

KURJER WIECZORNY

Nr. 243.

ŁÓDŹ

Rok II.

cenę numeru pojedyncz. 60 mk.

Sroda 25 października 1922 r.

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. :: Telef. 199

PRENUMERATA: w Łodzi z odroczaniem
czasu na prowincji z prze-
syłką pocztową wynosi
1350mk. miesięcznie
OGŁOSZENIA: za wiersz nonparelowy
mk. 200.—, nekrologi mk. 150.—, zwykłe
(po tekście) mk. 90.—
Zamieszkania o 50 i zagran. o 100 proc. drożej

Dokąd pójść??

Kino „Luna“

Dziś i Dziś i

„Korowód śmierci“

Monumentalny dramat w 7-miu aktach,
ilustrujący martyrologię inteligencji ro-
syjskiej pod rządami bolszewików.

Warszawa.

Telef. od własnego korespondenta.

Trup podporucznika mary-
narki w Wiśle.

Dnia 21-go b. m. o godz. 6-ej
wieczorem rybacy, łowiąc ryby, wy-
łowili z Wisły, pomiędzy Radzi-
wiem a Dobrzykowem, zwłoki ofi-
cera marynarki, w szarży podpo-
rucznika. Sądząc z początkowego
rozkładu ciała, trup znajdował się
w wodzie kilka dni. Rysopis de-
nata: lat około 40-tu, wzrost średni,
włosy ciemno-blond, twarz okrągła,
ogolony. — W kieszeni palta zna-
lezione bilety wizytowe Witkow-
skiego, dwa listy, z których jeden
nieczytelny, drugi zaś jest od ro-
dziny, z napisem: „Pójdź ze mną“,
dwa klucze, przy jednym jest bla-
szka z numerem 228, papierosnice,
oraz rękawiczki skórkowe.

Upadek złodzieja z 3-go
piętra.

Onegdaj zakradł się niejaki Lu-
dwik Wojnarowski, 52-letni były pra-
cownik tramwajowy, do elektrowni tram-
wajów miejskich przy ulicy Przyokopo-
wej i wędrując po dachach i kominach
zabudowań, zdołał przeniknąć do ma-
gazynu z towarami, mieszczącego się
na czwartym piętrze.

Wypłoszył go stamtąd magazynier,
przed którym Wojnarowski rzucił się
do ucieczki. Był to mniej szczęśliwy
epizod eskapady, bo skacząc jak luna-
tyk po kominach i rynnach, Wojnarow-
ski stracił w pewnej chwili równowagę
i zleciał z trzeciego piętra.

Upadek nie spowodował żadnej ka-
tastrofy i niedoszły złodziej znalazł w
sobie tyle siły, że sam udał się do po-
gotowia ratunkowego, gdzie stwierdzo-
no tylko ogólne potłuczenie.

Nagły zgon lekarza w łaźni.

Wczoraj rano zdarzył się wypadek
nagłej śmierci w łaźni przy ulicy Do-
brej 91.

Stałym gościem tej łaźni, zwanej
„pod blachą“, był 70-letni lekarz, dr.
Natan Zylbersztajn, zamieszkały przy
ul. Nowolipie 64. Przychodził on za-
wyczaj 4 razy w tygodniu i brał ką-
piel w łaźni.

Dnia wczorajszego, we wtorek, dr.
Zylbersztajn przybył w godzinach ran-
nych do łaźni. Wziął kąpiel i wyszedł
z wanny z zamiarem zaplacenienia za ką-
piel. Ledwie przestąpił próg, zachwiał
się i padł na ziemię bez życia. We-
zwano pogotowie, którego lekarz skon-
statował już tylko śmierć, wywołaną
prawdopodobnie udarem serca.

Powrót p. Stefńskiego.

Opuścił Moskwę dotychczasowy
chargé d'affaires p. Stefński i ju-
tro spodziewany jest jego przyjazd
do Warszawy.

Skandal w parlamencie czeskim.

PRAGA, 25 października (AW.)
Otwarto sesję jesienną parlamentu
czesko-słowackiego. Exposé wygło-
sił premier Svehla. Przemówienie
jego przerywali okrzykami postowie
słowaccy. Czesi zaczęli odpowiada-
ć na te okrzyki. Doszło do bu-
rliwych scen, wśród których de-
klaracja premiera przeszła bez wra-
żenia. Następnie wygłosił exposé
także minister skarbu Raszin i mi-
nister spraw zagranicznych Benes.



„CORSO“

Zielona 2.

Serja I Serja

Ameryk. sport.
sensacja

768-1
LUDZIE
i
BESTJE

W roli głównej

Bob i Ellen Sendgwick

Nowy gabinet angielski.

LONDYN, 25 października (Pat) — Definitywny skład nowego gabinetu angielskiego jest następujący:

Prezydent ministrów	— Bonar Law,
Lord-prezydent izby	— Salisbury,
Lord-kancelarz	— baron Cave,
Minister spraw wewnętrznych	— Bridgeman,
Kancelarz skarbu	— Stanley Baldwin,
Minister spraw zagranicznych	— lord Courzon,
Minister kolonii	— Devonshire,
Minister dla Indji	— baron Peel,
Minister wojny	— lord Derby,
Minister marynarki	— Amery,
Minister handlu	— Greame,
Minister higieny	— Boscaven,
Minister rolnictwa	— Sanders,
Sekretarz stanu dla Szkocji	— baron Mova,
Prokurator generalny	— Douglas Hogge,
Prokurator dla Szkocji	— William Watson,

Podsekretarze stanu będą wyznaczeni w czasie późniejszym.

LONDYN, 25 października (Pat) — „Daily Mail“ sądzi, że w najbliższym czasie nastąpi dymisja Balfoura ze stanowiska delegata Anglii w lidze narodów.

Widmo przesilenia rządowego w Niemczech.

WIEDEN, 25 października. (Pat). „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina: W parlamencie komi-
sja mieszana zastanawiała się nad tem, co będzie, jeżeli socjal-demokraci wystąpią z koalicji. Zdaniem
pism, **jedynym wyjściem byłoby w takim razie utworzenie gabinetu ze stronnictw
mieszkańskich**, w skład których wchodziłoby centrum, niemiecka partja ludowa, demokraci i bawar-
ska partja ludowa. Kancelerzem zostałby Stresemann.

WIEDEN, 25 października (Pat). Dzisiejsza „Arbeiter Zeitung“ donosi z Berlina: **Wiadomości
o przesileniu rządowym są jeszcze przedwczesne**. Partja socjal-demokratyczna nie przed-
stawiła jeszcze określonych żądań; domaga się tylko ratowania marki niemieckiej i zabezpieczenia apro-
wizacji. Przedstawiciele socjal-demokratów zażądali, aby rząd Rzeszy oddał 300 do 350 milionów mar-
rek złotych ze swoich zapasów na stabilizację marki.

WIEDEN, 25 października. (Pat). „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina: **Rząd niemiecki
zaproponował do Berlina szereg wybitnych rzeczoznawców finansowych zagranicznych**,
aby naradzić się z nimi w sprawie zarządzeń, mających na celu przeciwdziałanie spadkowi marki nie-
mieckiej. Wśród zaproszonych znajdują się: profesor Keynes, tajny radca Bossering z Holandji, Jenks z
Ameryki, poza tem rzeczoznawcy francuscy i włoscy.

PARYŻ, 25 października (Pat) — „Petit Journal“ dowiadyuje się, że **delegat francuski
w komisji odszkodowań godzi się na wyjazd do Berlina**, podkreślając wyraźnie, że zastrze-
ga wszelkie prawa Francji i bynajmniej nie chce rozstrzygać, czy kontrola może być przeprowadzona lub
nie. Godzi się poprzestać tylko na dyskusji z Niemcami.

**Pobyt komisji odszkodowań w Berlinie potrwa prawdopodobnie trzy tygod-
nie**, tak, że delegaci będą mogli przeprowadzić istotne rokowania z rządem niemieckim.

Polsko-rosyjskie rokowania kolejowe.

WARSZAWA, 25 października (Telefonem od nasz. korespondenta). — W poniedziałek ubiegły
w Moskwie rozpoczęły się rokowania kolejowe polsko-rosyjskie. Obrady zajął przedstawiciel komisarjatu
do spraw zagranicznych p. Rubinin.

**Celem konferencji jest układ w sprawie bezpośredniej komunikacji osobowej
i towarowej.**

Na czele delegacji polskiej stoi prezes dyrekcji wileńskiej p. Landsberg, na czele delegacji
rosyjskiej — inż. Dreyer.

Walka o Władywostok.

MOSKWA, 25 października (A. W.) — Dowództwo japońskie, jak wiadomo, zażądało od armji
czerwonej wycofania się na odległość 25 wprst od Władywostoku. Wobec tego p. Cziczerin i Janson
wystosowali do rządu japońskiego notę, w której energicznie protestują przeciwko niedopuszczeniu wojsk
rosyjskich do Władywostoku, a jednocześnie składają na rząd japoński odpowiedzialność za gwałty i ra-
bunki wojsk białych i japońskich we Władywostoku.

Rządy rosyjski i republiki Dalekiego Wschodu czynią w pewnej mierze odpowiedzialnymi za
wypadki we Władywostoku sprzymierzone z Japonją państwa, które nie protestują przeciwko temu, co
się dzieje we Władywostoku.

Dzisiejsza giełda warszawska.

W dniu dzisiejszym na warszaw-
skiem zebraniu giełdowym panowała
tendencja dla walut i dewiz słabsza,
z wyjątkiem korony austriackiej, któ-
rej notowania były wyższe.
Papier dywidendowy, mocno.
Publiczne bez ruchu.

Gotówka.

Dolary Stan. Ziedn. 12900—12950.
Marki niem. 2.85—2.90.
Funt 58100.

Czeki i wpłaty.

Belgia 860.
Berlin 2.95—2.85.
Gdańsk 2.95—2.85.
Londyn 58800—58400.
Nowy Jork 12950—13050.
Paryż 950—935.
Szwajcaria 2418.
Praga 420.
Wiedeń 19.25
Włochy 545.

Listy zastawne.

Miljonówka 1675—1725.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za
100 rubli 240—250.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za
100 marek 58.50.
5 proc. oblig. m. Warszawy 250.

Akcje.

Bank Dyskontowy 12000
Bank dla handlu i przem. 16000
Bank Kred. Warsz. 8000.
Bank Zachodni 10000.
Bank przemysłowy 2700
Zw. Sp. Zarobk. 6800
Bank zj. z. polsk. 5250.
Bank Handlowy 16000
Czestocice 252500
Cukier 225000
Lilpop 21750
Ostrowiec 34200
Zielniński 7000
Starachowice 17200—17400.
Parowoz 4100
Zyrardów 447500.
Bracia Jabłkowski 5200
Borkowski 3875.
Firley 1550
Wegiel 34500
Modrzewów 50000
Karasiński 4550
Rudzi 13750
Pocisk 2525.
Natta 2975
Zegluga 1700

Kurs marki polskiej.

GDANSK, 24 październ. Marka pol-
ska 35.53,50—35,71,50, przekaz na War-
szawę 34,91,00 — 35,09,00, przekaz na
Poznań 34,91,00—35,09,00.

BERLIN, 24 październ.—Marka pol-
ska 35,00, przekaz na Warszawę 35,75
— 35,25.

Na giełdzie końcowej mara polska
35,50.

ZURYCH, 24 październ.—Marka pol-
ska 0.04 50

PARYŻ, 24 październ. Marka pol-
ska 0.12,65

LONDYN, 24 październ. Marka pol-
ska — 53,000 (czek) 55,000 (gotówka).

NOWY JORK, 24 październ. Marka
polska 0.085,35

Kamienicznicy gdańscy przeciwko marce niemieckiej.

GDANSK, 24 października (Pat)
Wczoraj odbyło się w Oliwie pod
Gdańskiem zgromadzenie właści-
cieli nieruchomości i terenów. Syn-
dyk związku właścicieli nierucho-
mości wygłosił na zebraniu prze-
mówienie w sprawie spadku mar-
ki niemieckiej. Zakończył on swe
przemówienie konkluzją, że marka
niemiecka, z jakiegokolwiek punktu
widzenia, czy to gospodarczego,
czy socjalnego, czy też narodowe-
go, jest ruiną dla wolnego miasta
Gdańska.

KA-KA-DU Kabaret artyst.
pod dyr. Wł. Lina

Hotel Manteufel, Zachodnia 45.

Program Nr. 3.

Udział całego zespołu z

**Hanuszem, Redenem i
Truzzi Velte** na czele.

W programie między inne-
mi: Wybory, Shimmymanja,
Historja tańca, Ojra, Ojra i
wiele innych atrak. numerów.

Po programie **dancing**. Początek
o godz. 11 wiecz. Lokal otwarty od 10
wiecz. do 5 rano. 760—

PRZEŁOM RZĄDOWY W ANGLJI.

BONAR LAW.



Bonar Law, nowy premier angielski.

Natychmiast po ustąpieniu gabinetu Lloyd George'a król powierzył przywództwo konserwatystów, Bonar Law, misję tworzenia nowego rządu. Bonar Law jest z pochodzenia amerykańskim. Urodził się w roku 1858 w New Brunswick, jako syn pastora. Następnie jednak przesiedlił się z rodzicami do Anglii i był fabrykantem żelaza w Glasgowie. Nie posiada on żadnego wyższego wykształcenia; uczęszczał jedynie do szkoły średniej w Glasgowie. Był przewodniczącym związku fabrykantów żelaza i stosunkowo bardzo późno został wybrany do parlamentu. Nazwisko jego nabrało rozgłosu dzięki wielkim przemówieniom na temat reformy taryfy płac, uważanym za wzór jasności i przejrzystej argumentacji.

Bonar Law został uznany za lidera stronnictwa konserwatywnego i utworzył gabinet wyłącznie z jego prawowitnych członków. Nie weszli do niego ani Chamberlain ani Balfour, którzy zanadto się związali z Lloydem Georgem i obstawali przy utrzymaniu koalicji rządowej. Tekę spraw zagranicznych utrzymał lord Curzon, który jeszcze przed rokiem był razem z Lloydem Georgem przedmiotem ostrych napaści skrajnej grupy konserwatystów i popierającej ją prasy Northcliffe („Times” i „Daily Mail”). W ostatnim jednak czasie na tle przesilenia wschodniego lord Curzon przeciwstawił się wyzywającej polityce premiera i uderzył w ton pojednawczy w stosunku do Turcji. Curzon, długoletni wicekról Indji, uchodzi od dawna za znawcę spraw azjatyckich i zdecydowanego imperialistę. W swoim czasie miał opinię królowego przeciwnika Rosji, gdy ta przed wojną japońską poważnie zagrażała interesom i wpływom brytańskim w Azji.

Jeżeli ostatnio Curzon stał się tym razem zwolennikiem umiarkowania i pokoju, to chyba dlatego, iż znając stosunki w Indjach i przyległych krajach, mocno się obawia wrażenia, jakie antiturecka postawa gabinetu londyńskiego sprawia na tamtejsze ludy muzułmańskie.

Sam premier obecny Bonar Law był już liderem konserwatystów po ustąpieniu Balfoura na parę lat przed wojną. U władzy był wtedy gabinet liberalny Asquitha, a konserwatyści stanowili opozycję. W niecały rok po wybuchu wojny na mocy porozumienia obu stronnictw, doszło do utworzenia gabinetu koalicyjnego; weszli do niego obok Asquitha, Greya Lloyd George'a i innych przywódców liberalnych filary konserwatystów: Bonar Law, Balfour,

Landsdowne, Curzon i inni. W końcu 1916 roku Lloyd George i Bonar Law rozbili ten gabinet i stworzyli nowy rząd z przewagą konserwatystów i z premierstwem Lloyd George'a.

Szczegółowe rozważanie fizjonomji nowego gabinetu i wysnuwanie na jej podstawie wniosków, co do jego polityki zagranicznej jest w obecnej chwili mało aktualne, gdyż jest to rząd prowizoryczny, który w najbliższym czasie ma zarządzić nowe wybory i rozwiązać izbę gmin.

Według przeciwnej opinii szanse wyborcze liberalów, radykałów i partii robotniczych są o wiele lepsze. Konserwatystom wychodzi w tym razie na korzyść autonomia Irlandji, gdyż stronnictwu liberalnemu ubędzie po każdym zastępie parlamentarzystów, który zazwyczaj powiększał jego liczbę. Należy wszakże przypuszczać, że robotnicy uzyskają bardzo wiele nowych mandatów i że pokryją stratę posłów irlandzkich. Zresztą stronnictwo liberalne, o ile dokona swej rekonstrukcji po rozłamie, przeprowadzonym przed sześciu laty przez Lloyd George'a ma duże dane do znacznego zwiększenia liczby własnych mandatów poza przedstawicielami partii robotniczych. Ma nawet otrzymać z powrotem samego Lloyd George'a, który rzekł się zamiaru tworzenia stronnictwa środkowego i wystąpi w kampanji wyborczej jako kandydat liberalny.

Oczywiście nowy gabinet musi się niezwłocznie zająć bieżącymi interesami a w ich liczbie konferencją w sprawie wschodniej.

Vigil.

Bonar Law i Niemcy

PARYŻ, 25 października. (Tel. wł. „Kurjera Wieczornego”). Londyński sprawozdawca „Journala” donosi o przyszłym stosunku Bonar Lawa do Niemiec. Mianowicie, w sprawach reparacyjnych, Bonar Law nie zgadza się z metodami francuskimi. Niemcy nie znajdują również poparcia w swej dotychczasowej polityce finansowej, która doprowadziła do nieporządków w skarbie i prowadzi markę niemiecką ku ruinie.

Po upadku Lloyd George'a.

LONDYN, 25 października (Polpress). — Lloyd George rozpoczął podróż po Anglii, wygłaszając w każdym większym miasteczku przemówienia polityczne, trwające 5—6 minut.

LONDYN, 25 października (Polpress). — Nadzwyczajne dodatki, wydane w New-Yorku z powodu dymisji Lloyd George'a, rozeszły się w ilości 4 i pół miliona egz.

Losy traktatu w Rapallo.

BERLIN, 24 października (Pat) Jak donosi „Vossische Zeitung”, rząd włoski doniósł Jugosławji, że wskutek nacisku faszystów jest dla niego niemożliwe wykonanie układu zawartego w Rapallo, zanim układ ten nie zostanie ratyfikowany w parlamencie włoskim. Włoska rada ministrów na wczorajszym posiedzeniu zaproponowała ratyfikację układu przez parlament w dn. 4 listopada, t. j. w dniu otwarcia sesji parlamentu.

DAWID LLOYD GEORGE.

Selfmademan.

Najbujniejsza wyobraźnia nie w stanie jest wymyślić bardziej fantastycznego życiorysu, niż kariera tego syna walijskiego nauczyciela.

I nawet w kraju, który widział karierę lorda Disraeli, tak wysokie wyniesienie się tylko dzięki własnej energii, pracowitości i zmysłowi politycznemu, jest rzadkością. Disraeli posiadał bogatego ojca, wszechstronne wykształcenie, ujmującą powierzchowność i przede wszystkim był znakomitością w literaturze angielskiej.

Lloyd George natomiast był tak biedny, że nie mógł praktykować w Londynie, gdyż nie posiadał trzech funtów szterlingów, by sprawić — toż, bez której w Londynie nie można stanąć przed sądem.

Wykształcenie jego było niedostateczne, całą wiedzę nabył w szkole wiejskiej i u wujka swego szewca; następnie był praktykantem u adwokata na prowincji.

Lloyd George był w Londynie zupełnie nieznanym, nie posiadał żadnej protekcji ani też rodziny wpływowej.

Nie posiadał znakomitego nazwiska jak Herbert Gladstone albo Austin Chamberlain nie posiadał także ambitnej matki jak Winston Churchill.

Jeżeli kiedykolwiek istniał selfmademan, to był nim Lloyd George.

Łatwo zrozumieć, motywy demokratycznych przekonań i rewolucyjnych przemówień Lloyd George'a gdy uprzytomnimy sobie otoczenie, w którym wyrósł ten młody Dawid, który podobnie jak wielki jego imiennik podjął walkę z Goliatami przemysłu, książkami i całą partją torysów w Anglii.

Przedewszystkiem Lloyd George sam poznał ubóstwo. W dzieciństwie swym nie znał prawie mięsnych potraw a jajko spożywał tylko w niedzielę.

Wuj jego, Ryszard, prowadził żywot purytanina, tak jak wszyscy jego przodkowie, i należał do najsurowszej sekty campbell — baptystów, do nonkonformistów.

Sekta ta za przykładem apostołów nie posiadała płatnych duchownych.

Kaznodzieje i duchowni ojcowie tej sekty obierają jakiś zawód, który zaspakaja ich codzienne potrzeby.

Ryszard Gebrge, który wybrał sobie rzemiosło szewca, w ciągu pięćdziesięciu lat kazał i nawracał w małym kościółku nad brzegiem rzeczki Dwyfawr.

Ale i w dnie powszednie owieczki jego znajdowały radę i pociechę u swego duchowego pastora.

Młody George bywał zwykle świadkiem tych dyskusji. Znał wszystkie troski okolicznych chłopów, czytał im gazety i prędko zrozumiał, że prawa, kute w dalekim Londynie, chronią losy, majątek i sporty ludzi bogatych, obszarników i przemysłowców, ale że nędzarze, starcy i niezdolni do pracy nie znajdują tam poparcia.

Te wrażenia wczesnej młodości stały się podstawą jego późniejszych demokratycznych zasad i czynów.

Po ukończeniu 16 roku Lloyd George wstąpił do kancelarii adwokata w małym miasteczku nadbrzeżnym Portmadre. Po pięciu latach złożył wszystkie egzaminy i otrzymał tytuł solicitora.

Po jakimś czasie bronił swego pierwszego klienta i obudził powszechną uwagę swą śmiałością, ciętością i lekceważeniem przeciwników. Wtedy rozpoczęły się w Walji walki przeciwko podatkom zwanym Tithe. Jest to dziesięcina, którą w Anglii każdy płaci na rzecz duchowieństwa. Walijszczy, jako sekta, nie należąc do państwowego kościoła, wzbraniała się płacić i utworzyli ligę bojową, której sekretarzem był Lloyd George. Jeździł

po wsiach i miasteczkach i przemawiał wszędzie z uporem celta, zapalem purytanina i kręłą karnistyką dobrego prawnika.

W roku 1890, po śmierci jednego z członków parlamentu, opróżniło się krzesło posła walijskiego i walijszczy, którzy znali talent krasomówczy Lloyd George'a i jego demokratyczne przekonania, wysunęli jego kandydaturę.

W ciągu dwóch pierwszych miesięcy Lloyd George nie przemówił ani razu. Przysłuchiwał się, studiował zwyczaj i nabierał doświadczenia. Jego pierwsza mowa wzbudziła ogromne zaciekawienie i nawet pewne oburzenie, gdyż Lloyd George od razu napadł na lorda Randolpha Churchill'a i na Joe Chamberlain'a. Jak na początek był to śmiały gest; obecni zaczęli nasłuchiwać, a prasa od razu przepowiedziała mu niezwykłą karierę.

Tak samo znany aktor Henry Irving, gdy po raz pierwszy słyszał Lloyd George'a, uznał go za sławę angielskiego parlamentu.

Lloyd George postanowił polewać wyłącznie na szlachetną zwierzynę; w ten sposób najłatwiej zwraca się na siebie ogólną uwagę. Napadał też przy każdej okazji na Chamberlain'a i Gladstone'a.

Przedewszystkiem dzień w dzień w płomiennych mowach żądał nowych praw dla walijszczyków i swobody wyznań. Mówił, żądał i groził i koniec końcem sprowokował małe powstanie.

Kilka razy, specjalnie podczas wojny z burami, kiedy, jako demokrat, opłakiwał poległych braci, groziło mu wykluczenie z parlamentu.

W izbie deputowanych Lloyd George po całych dniach, a nawet nocach, czasem zupełnie bez odpoczynku, prowadził wojnę ze swymi oponentami.

Podczas najnieznośniejszych upałów Lloyd George godzinami debatował ze swymi przeciwnikami i zasypywał ich ważkimi, poważnymi, żartobliwymi i wszystkimi możliwymi argumentami.

Gdy wyczerpały się argumenty Bonar Law'a, gdy Balfour nie dawał już swych z pozorów niewinnych, a tak pełnych zasadzek pytań, gdy nawet młodzińczy Chamberlain wyjmował monokl z oka, Lloyd George był jeszcze rzeźki, pełen humoru i chęci do walki i w każdej chwili był gotów do nowej przemowy.

Następnego dnia walka rozpoczęła się na nowo, a celtyski temperament George'a podtrzymywał go w każdej dobie.

Ludzie w Walji — welschmen — byli zawsze bitnymi zawodzającymi od czasów, gdy rzymianie po raz pierwszy na nich napadli. Walijszczy zwycięsko przeciwko irlandzkiemu piratom i przeciw zaborczym normanom.

Tak walczył Lloyd George codziennie i codziennie ze świeżym zapalem. Nie obawiał się przeciwnika gdyż jego bystry umysł, cięły dowcip i niewyczerpana wymowa pokonywały każdego oponenta.

Lloyd George zwykle pilnie nasłuchiwał, mrużył oczy i zbierał argumenty. Gdy tylko przeciwnik kończył, zaczynał zasypywać go tyłoma dowodami, argumentami i cyframi, że niechybnie odnosił zwycięstwo.

Nie robił nigdy notatek, ani nie posiadał manuskryptów; cytował z pamięci i mówił prędko, płynnie i bez zmęczenia.

Słowa tryskały, jak strumień fontanny, i błyszczały w słońcu jego celtyskiego humoru, ale zadawały także rany, jak sztylet z damasceńskiej stali.

Sil-Vara.

O pomoc dla Austrii.

WIEDEN, 24 października (Pat) W. B. K. Prezydent Austrii dr. Heynig przyjął dziś delegatów ligi narodów w osobach: Jansena, Avenala, Ferrari, Niemayera, Pochwila, Sarrazina i Strakosza.

Kartki z życia.

Dawid Lloyd George, który jako premier, dzierżył w państwie brytańskim przez lat sześć — od grudnia 1916 r. do października 1922 r. — władzę niemal dyktatorską, urodził się w r. 1863 w Walji. Po śmierci ojca, który był nauczycielem wiejskim, dostał się pod opiekę wujka, mieszkającego na wybrzeżu Carnarvon. Wuj ten był pastorem purytańskiej sekty Campbella, która wymaga, aby jej duchowni, na wzór apostołów, byli rybakami, lub zajmowali się jakimś rzemiosłem.

Lata dziecięce młodego Dawida upłynęły w niedostatku! Podrósłszy, pragnął zostać pasterzem w swej sekcie, rozmyślił się jednak wrócić i wstąpił do kancelarii jednego z adwokatów, jako „clerk” (pisarz). Przy nadzwyczajnej pilności i dużych wrodzonych zdolnościach udało mu się złożyć egzamin na solicitora (pierwszy stopień adwokacki), gdy miał lat dwadzieścia, poczem osiadł w Manchesterze.

Wtedy właśnie wybuchła w Anglii wojna o dziesięciny, składane na rzecz kościoła rządowego — „high church”. Niebawem zwrócił na siebie powszechną uwagę Lloyd George, jako znakomity, obdarzony wielkim temperamentem mówca, zwalczający te dziesięciny. Rodacy jego z Walji wybrali go przy wyborach uzupełniających w r. 1890 posłem do izby gmin, gdzie wstąpił do partii liberalów, zwalczających wówczas partję Asquitha. Dzięki niezmierniej wytrwałości i nieustraszonej agitacji doprowadził wreszcie do tego, że w Walji zniesiono przywileje.

Przyszła wojna z Burami. Od jej początku zajął Lloyd George stanowisko wobec tej wojny nieprzychylnie, zwalczając w parlamencie i poza jego murami szowinistów „jingos”, którzy odplacali mu bezgraniczną nienawiścią. Pobili go oni zaś tak silnie na zgromadzeniu, gdzie przeciw tej wojnie przemawiał, że ledwie z życiem uszedł.

Na innym zgromadzeniu pewien wyższy urzędnik policyjny uratował mu życie w ten sposób, iż prędko przebrał go za policjanta i w tem przebraniu wysłał na dworzec kolejowy.

Większość opinii publicznej ogłosiła go wtedy za „fotra, nie mającego ojczyzny” i za „zdrajcę swego narodu”.

Pomimo to wszystko L. George nie ustąpił z areny politycznej lecz wyrabiał sobie coraz większe koło zwolenników.

W gabinecie Campbella Bannermana w r. 1905 został poraz pierwszy ministrem. Otrzymał mianowicie tekę handlu, którą zamienił następnie na tekę skarbu w gabinecie Asquitha.

Jako minister skarbu przedłożył budżet, który partja konserwatywna uważała za „rewolucyjny”. Odrzucenie tego budżetu spowodowało rozwiązanie parlamentu i nowe wybory, które jednak dały zwycięstwo liberalom.

W r. 1911 przeprowadził L. George ustawę o ubezpieczeniu robotników na starość.

W grudniu 1916 r. przyszło między Lloydem George'm a ówczesnym premierem Asquithem do zerwania.

L. George, który dzierżył w jego gabinecie tekę wojny, przeciwny był kunktatorskiemu jej prowadzeniu. Parlament stanął po stronie L. George'a, który został premierem, gdy Asquith podał się do dymisji. Pierwszym jego dziełem było doprowadzenie do zawieszenia broni między konserwatystami, liberalami i partją robotniczą, której przedstawiciel, Henderson, wszedł nawet do gabinetu i był jego członkiem przez rok prawie. Od roku 1917 opierał się L. George na koalicji, złożonej tylko z liberalów i konserwatystów.